



# TURYSTYKA

CZASOPISMO  
POŚWIĘCONE SPRAWOM  
TURYSTYKI SPOŁECZNEJ

# CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO

## BIURO SPRZEDAŻY PRZEMYSŁU PRECYZYJNEGO I OPTYCZNEGO W ŁODZI

### ROZPROWADZA NASTĘPUJĄCE APARATY FOTOGRAFICZNE

- 1) „Ercona“ firmy Zeiss Ikon z obiektywem „Novar“ o sile światła  $F=1 : 4,5$  cm i ogniskowej  $F=11$  cm do zdjęć na błonę formatu  $6 \times 9$  cm.  
cena 20.000.— zł.
- 2) „Super Dolina“ firmy Certo Camera Werk G. M. B. H. z obiektywem f-my Carl Zeiss „Tessar“ o sile światła  $F=1, 3,5$  i ogniskowej  $F=5$  cm pokryty emulsją przeciwodblaskową (Optyka „T“) na zdjęcia formatu  $24 \times 36$  mm  
cena 50.000.— zł.
- 3) „Practica“ z obiektywem wymiennym Carl Zeiss „Biotar“ o sile światła  $F=1:2$  i ogniskowej  $F=5,8$  cm pokryty emulsją przeciwodblaskową (Optyka „T“) na zdjęcia formatu  $24 \times 26$  mm  
cena 95.000.— zł.
- 4) „Contax S“ firmy Zeiss Ikon — Veb z obiektywem firmy Carl Zeiss, „Biotar“ o sile światła  $1 : 2$  i ogniskowej  $F = 5,8$  cm pokryty emulsją przeciwodblaskową (Optyka „T“) na zdjęcia formatu  $24 \times 36$  mm  
cena 170.000.— zł.
- 5) „Kino — Exacta“ firmy Thagee Drezno z obiektywem wymiennym „Biotar“ firmy Carl Zeiss o sile światła  $1 : 2$  i ogniskowej  $F = 5,8$  cm, pokryty emulsją przeciwodblaskową (Optyka „T“)  
cena 127.000.— zł.
- 6) „Kino—Exacta“ firmy Thagee Drezno z obiektywem wymiennym „Biotar“ firmy Carl Zeiss o sile światła  $1 : 2$  i ogniskowej  $F = 5,8$  cm bez emulsji przeciwodblaskowej  
cena 122.000.— zł.
- 7) „Kino—Exacta“ firmy Carl Zeiss z obiektywem „Tessar“ o sile światła  $1 : 3,5$  i ogniskowej  $F = 5$  cm pokryty emulsją przeciwodblaskową (Optyka „T“) z lust rzanką  
cena 95.000.— zł.
- 8) „Kino — Exacta“ z obiektywem „Tessar“ firmy Carl Zeiss o sile światła  $1:3,5$  i ogniskowej  $F = 5$  cm bez emulsji  
cena 90.000.— zł.
- 9) Teleobiektyw „Triotar“ o sile światła  $1 : 4$  ogniskowej  $F = 13,5$ . Triotar służy do zdjęć z odległości dalszej. Zastosowanie: w pracy naukowej i zawodowej  
cena 30.000.— zł.
- 10) „Filmsto“ aparat do powiększeń  
cena 42.900.— zł.

### Aparaty fotograficzne sprzedają Sklepy Detaliczne, Branżowe Biura Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego:

w Warszawie: ul. Mazowiecka 11,  
Bracka 22 i Nowy Świat 19;  
w Poznaniu ul. Paderewskiego 8;  
w Szczecinie ul. Ledziakowskiego 25;  
w Krakowie ul. Szpitalna 36;  
w Będzinie ul. Małachowskiego 17;  
w Sosnowcu ul. Stalina 6;

w Gdyni ul. Świętojańska 67;  
w Katowicach ul. Św. Jana 20;  
w Łodzi ul. Piotrkowska 85;  
we Wrocławiu ul. Rynek 23;  
w Sopocie ul. Rokossowskiego 25;  
w Wałbrzychu ul. Słowackiego 5;  
w Chorzowie ul. Wolności 17

oraz Powszechnie Domy Tow. i Sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego

# TURYSTYKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM TURYSTYKI SPOŁECZNEJ

NR 4

CZERWIEC-LIPIEC

ROK I

## ŚWIĘTO ODRODZENIA

Przed 6-ciu laty, na pierwszych oswobodzonych połaciach Ziemi Polskiej, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłosił Manifest Lipcowy.

Zrodzony z wielowiekowych pragnień Narodu Manifest, kładł podwaliny pod nową Demokratyczną Polskę, otwierał szerokie horyzonty jej rozwoju, z gorącym uczuciem wskazywał drogę najszlachetniejszym myślom i dążeniom ludzkim.

Naród Polski konsekwentnie wykonywa wskazania Manifestu.

Nigdy robotnik i chłop polski nie pracował z takim zapałem jak obecnie nad wznoszeniem zrębów ustroju, dającego pełną sprawiedliwość społeczną – ustroju socjalistycznego.

Nigdy inteligencja pracująca nie miała, dla rozwijania swych talentów, tak wspa-  
niałych warunków, jakie dała im Polska Ludowa.

Manifest Lipcowy był pierwszym zwiastunem Apelu pokoju. W imię utrwalenia jego zasad, Naród Polski stoi w pierwszym szeregu wielkiej armii bojowników Pokoju, wspólnie z Krajami Demokracji Ludowej, ze Związkiem Radzieckim na czele.

\*

Tylko w krajach wolności, tylko wśród narodów zajętych pracą pokojową, może powstać ruch turystyczny, obejmujący swym zasięgiem szerokie masy ludności.

Samo pojęcie słów: turystyka, krajoznawstwo, wczasy – to przeciwieństwo straszliwych, koszmarnych pojęć jak: wojna, bomby atomowe, ruina, groza zagłady człowieka, lęk przed zniszczeniem dzieła jego rąk i umysłu.

Potwierdzeniem tej prawdy jest fakt, że Związek Radziecki, przodujący szermierz w walce o Pokój, jest właśnie krajem najbardziej rozwiniętej, szeroko pojętej turystyki i krajoznawstwa.

Kraje Demokracji Ludowej, doceniając wartość wychowawczą turystyki, nie szczędzą również wysiłków, aby udostępnić szerokim masom robotników i chłopów korzystanie w pełni z jej dobrodziejstw.

Kapitałiści anglosascy i ich satelici hołdują też „turystyce“ ale ich turystyka przypomina niszczącą powódź amerykańskich okupantów po krajach marshallowskich, jest zwykłym ograbianiem i tak już zbiedniałej zachodniej Europy i nie ma nic wspólnego z kulturalnymi celami właściwie pojętej turystyki.

Nasza turystyka znalazła swe oparcie w pracy obywateli, uczy kochać piękno i osiągnięcia naszej Ojczyzny, jest zasadniczym elementem zwiększającym siły Pokoju, umacnia w masach przekonanie o realizacji idei głoszonych w Manifestie Lipcowym.

# O WŁAŚCIWY KIERUNEK W TURYSTYCE WODNEJ

**R**OK 1950 jest rokiem przełomowym w dziejach turystyki polskiej.

Załamaly się elitarystyczne tendencje działaczy turystycznych, wychowanych w duchu zazdrosnego strzeżenia skarbów przyrody.

Masowość i powszechność turystyki znajdują swój wyraz w życiu codziennym.

Przyjęto nowe podstawy wychowawcze turystyki, rozwijające umiłowanie Polski Ludowej i jej osiągnięć gospodarczych, społecznych i kulturalnych, pogłębiające patriotyzm, podnoszące poziom kulturalny, rozwijające sprawność fizyczną, odrzucające złe tradycje bezmyślnych imprez turystycznych.

Wysunęła się na czoło zagadnień sprawa powiązania turystyki i krajoznawstwa z młodzieżą, klasą robotniczą i chłopstwem.

Bliskie są wreszcie rozwiązania problemy organizacyjne turystyki. Stoimy w przededniu ich uporządkowania.

Jednym z zadań turystyki jest podnoszenie sprawności fizycznej. Na tym odcinku należy pracę turystyczną powiązać z pracami Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Jak to osiągnąć? Najprostszym sposobem będzie mobilizowanie turystów do zdobywania odznaki sprawności fizycznej: „Sprawny do Pracy i Obrony“.

Niezbędnym warunkiem zdobycia odznaki, obowiązującym wszystkich bez względu na wiek i płeć, jest umiejętność przepłynięcia 25 metrów.

Warunek ten jest bardzo istotny. Przecież kto nie umie pływać — nie tylko nie ma żadnych szans na osiągnięcie odznaki, ale nie może również uprawiać turystyki wodnej.

W regulaminie odznaki SPO znajdujemy także ćwiczenia z zakresu turystyki wodnej. W zależności więc od płci i wieku mamy: wycieczki wioślarskie od 40 do 150 km, kajakowe od 50 do 200 km, żeglarskie od 75 do 100 km.

Odznaka SPO — to sprawdzian formy fizycznej a zarazem znakomity motor i podnieta dla szerokich mas do uprawiania wszelkich rodzajów turystyki z wodą włącznie.

Formy wycieczkowania mogą być różne: zarówno wycieczki masowe jak i samodzielne wędrowki małych grup.

Nie wolno jednak zapominać o tem, że nie masowy udział w sporadycznych imprezach wodnych, ale powszechność różnych imprez i przedsięwzięć oraz ich różnorodność pozwoli nam osiągnąć cel zasadniczy, a mianowicie umasowienie turystyki wodnej.

Szlak wodny — to świetna szkoła dla turysty. Można na nim robić cały szereg interesujących i pożytecznych obserwacji. Można podbudowywać praktyką wiele zdobytych w teorii wiadomości. Można pogłębiać swą wiedzę, zdobywać konkretne umiejętności, doskonalić się.

Wędrując zetkniemy się z trudem robotnika portowego i marynarza, z pracą rybaka, z organizacją żeglugi, ze sposobami poruszania się na szlakach wodnych.

Obserwując mijające nas statki poznawać będziemy ich typy, ich pracę, rozróżniać sygnały.

Podczas wędrowki stykać się będziemy ze skarbami przyrody, a zwiedzając po drodze miasta zobaczymy pomniki historii i osiągnięcia socjalistycznego budownictwa.

Z tak pojętych wędrowek wrócimy z nowymi umiejętnościami. Będą one zaprawą do zawodowej pracy wodniackiej dla jednych, pozwolą na pogłębianie swych wiadomości innym, otworzą drogi na morze tym, którzy się do pracy na morzu przygotowują.

Duże znaczenie dla rozwiązania problemu umasowienia ma powiązanie sportu wodnego i turystyki z rejonami zamieszkania.

Wielkie jeziora i ciekawe rzeki są często odległe od naszego miejsca zamieszkania i nie zawsze znajdziemy czas, aby do nich wędrować. Powinniśmy więc wykorzystać dla sportu nawet wody o małej powierzchni, położone na terenach zamieszkałych lub w ich bliskim sąsiedztwie.

Zabudowa sportowo-turystyczna powinna więc w pierwszej kolejności powstawać tam, gdzie znajdują się skupienia ludności. Powinna być nastawiona na ich obsługę. Idealnym punktem będzie więc łatwo i prędko dostępne skrzyżowanie dróg komunikacji miejskiej, kolejowej i szosowej ze szlakiem wodnym. Przystań, stacja czy schronisko położone w węzłowym punkcie, będzie najlepiej wykorzystane.

Oplacalność takich inwestycji pozwoli na szybsze tempo ich budowy. Wzrośnie liczba przystani, stanic, schronisk.

Dostępne, bo związane z rejonami zamieszkania, staną się one istotnymi elementami umasowienia sportów wodnych i turystyki.

Masowe wytwarzanie sprzętu wodnego, a przede wszystkim kajaków i prostych łodzi żaglowych własnymi siłami turystów — to dalszy ważny element.

Praca taka ma wielkie znaczenie wychowawcze i szkoleniowe. Turysta, który sam pracował przy budowie sprzętu, którym się posługuje, nie stanie bezradny w wypadku jego uszkodzenia w podróży. Będzie znał świetnie swoją łódź, będzie o nią dbał i będzie umiał ją naprawić.

Należy unikać zbytniego zróżnicowania typów, oraz budowania łodzi bez odpowiednich planów. Pol. Zw. żegl. i Pol. Zw. Kajakowy ustaliły typy najwłaściwsze i pracują nadal nad opracowaniem jednostek najekonomiczniejszych.

Należy zmniejszyć do minimum używanie materiałów trudnych do uzyskania i stosować różne materiały zastępcze. Sięgnijmy do inicjatywy wodniaków oraz pobudźmy ich zmysł racjonalizatorski.

Opracujmy odpowiednie typy, rysunki pokazowe i instrukcje. Dużą pomocą będzie tu zastosowanie metody prefabrykacji.

Każda przystań, stacja, stanica czy schronisko położone blisko obszarów gęsto zamieszkałych, powinna być bazą szkoleniową, wyposażoną w liczne pomoce sportowe, turystyczne i naukowe. Przy bazach tych powinny powstać warsztaty reperacyjne, dające możliwość zorganizowania wytwórczości skutocznej w zakresie potrzeb szkoleniowych.

Praca baz musi być ściśle powiązana z podstawowymi ogniwami zespołów wodniackich.

Bez uczestnictwa zespołów, kompletowaniu grup szkoleniowych i bez obserwacji przez nie wyniku szkolenia swych członków, bez ich wpływu wreszcie na dyscyplinę pracy, bazy czy centra szkoleniowe nie będą mogły wywiązać się ze swoich zadań.

Aby podolać takim zadaniom nie wystarczy oprzeć się na kadrach instruktorów zawodowych. Trzeba rozbudować kadrę instruktorów pracujących społecznie. Trzeba jak najszybciej zmienić taki stan rzeczy, że tylko w 7 miastach można znaleźć przodowników Odznaki Turystycznej Polskiego Związku Kajakowego, a na całym Śląsku zaledwie jednego!

Turystyka wodna jest związana z obozownictwem i dlatego nie powinno się uzależniać jej rozwoju wyłącznie od budowy obiektów noclegowych na wszystkich szlakach wolnych.

Stanica wodna jest w pierwszym rzędzie oparciem dla obozowania.

Plan zabudowy turystycznej szlaków wodnych powinien uwzględniać potrzeby wczasowicza ruszającego na swój wodniacki urlop jak i pracownika, który spędza na wodzie wolne popołudnie czy dzień świąteczny.

Należy więc koncentrować wysiłek na zabudowie turystycznej mniej efektywnych wód, na terenach wielkich skupień ludności np. Śląska, niż robić inwestycje na szlakach wodnych obszarów mało zaludnionych, które obsługują turystów przybywających na dłuższy pobyt.

Na tegorocznym zjeździe kwietniowym Liga Morska uchwaliła nowy statut. W świetle jego postanowień sport i turystyka wodna są podstawową zaprawą do służby na morzu.

Masowe uprawianie sportów wodnych i turystyki na morzu, jeziorach i rzekach, praca nad rozwojem tężyzny fizycznej, systematyczne szkolenie, nabywanie wiedzy i umiejętności ogólnych i wojskowo-morskich, stanowi zasadniczy dział pracy Ligi Morskiej.

Liga Morska zaznajamia społeczeństwo, a szczególnie młodzież z problemami polityki, handlu, gospodarki i techniki morskiej, popularyzuje wśród najszerzych mas zagadnienie morskie oraz przygotowuje kadry pracowników morza, Ludowej Marynarki Wojennej i Handlowej.

Aby zadania te wykonać ogniwa L. M. kładą nacisk na organizowanie poszczególnych sekcji, mających na celu pogłębianie wiedzy w określonym zakresie, lub rozwijanie określonych umiejętności. W zakres prac tych sekcji wchodzi również turystyka wodna.

Rozwój prac sekcji zależy od uaktywnienia jak największej ilości działaczy oraz najszerzych rzesz członków organizacji, od werbowania do czynnej pracy rezerwistów Ludowej Marynarki Wojennej, postępowych pracowników morza i żeglugi śródlądowej oraz demokratycznych przedstawicieli turystyki i sportów wodnych.

Pamiętajmy hasła tegorocznych Dni Morza.

„Więcej ośrodków sportów wodnych! Więcej łodzi, kajaków i żaglówek na wszystkich rzekach i jeziorach Polski Ludowej!“

„Przez masowe uprawianie sportów wodnych i turystyki rozwijajmy tężyznę fizyczną zwiększajmy siłę obronną kraju!“

# INWESTYCJE TURYSTYCZNE NA NASZYM WYBRZEŻU

**W**YBRZEŻE morskie stanowi w sezonie letnim wielką atrakcję dla każdego człowieka pracy, gdyż daje mu gwarancję jak najlepszego wykorzystania urlopu. Słońce, piękne piaszczyste plaże, kąpiele morskie, nadbrzeżne lasy pachnące żywicą, bezpośredni kontakt z przyrodą i pełna swoboda, zapewniają należyty odpoczynek.

Nic więc dziwnego, że wybrzeże cieszy się takim powszechnym powodzeniem. Jednak możliwości wyjazdu i pobytu nad morzem zależą od ilości domów wczasowych i obiektów turystycznych. Mimo, że posiadamy dzisiaj szeroki dostęp do morza i odzyskailiśmy wiele miejscowości nadmorskich, przystosowanych do przyjęcia wielkiej ilości wczasowiczów i turystów, to jednak w okresie krótkiego sezonu morskiego natężenie masowego ruchu turystycznego „nad morze“ przerasta znacznie pojemność istniejących urzędów turystycznych, wczasowych i uzdrowiskowych.

Urządzenia turystyczne, jako bazy krótkiego pobytu i odpoczynku, wycieczek i wczasów wędrownych, mogą pomieścić więcej turystów niż urządzenia dla pobytu stałego, a ponadto wymagania co do ich wyposażenia są mniejsze, łatwiej więc je przygotować i oddać do użytku.

Ośrodki wczasowe i uzdrowiskowe częściowo tylko zaspakajają potrzeby turystów, dlatego urządzenia turystyczne muszą odegrać rolę uzupełniającą, zwłaszcza na tych odcinkach, które nie wchodzą w zakres działania Funduszu Wczasów Pracowniczych czy Państwowych Uzdrowisk.

Zagadnienie to włączyło w zakres swych prac Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji, które zawdzięczając przyznawanym kredytom mogło zabezpieczyć i wyremontować szereg obiektów turystycznych. Zwłaszcza rok 1950 przynosi pod tym względem korzystne dla turystyki zmiany. Najlepszym tego dowodem jest stały wzrost funduszy przeznaczonych w ostatnich latach na potrzeby Wybrzeża.

W porównaniu do 1946—1947 r. wydatki na powyższy cel wzrosły w roku 1948 przeszło 1,5 razy, w roku 1949 — 3-krotnie, w roku 1950 7-krotnie.

Wzrost w stosunku do roku 1949 wynosi więc przeszło 100%. Trzeba stwierdzić, że kredyty z lat 1946—1949 były wykorzystane bardzo celowo dla zabezpieczenia i remontu obiektów turystycznych, przy czym podkreślić tu należy znaczny wysiłek społecznych organizacji turystycznych (Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Polskiego Związku Kajakowego, Ligi Morskiej), które bezpośrednio kierowały pracami remontowymi i wyposażeniem obiektów.

Zawdzięczając wyżej podanym kredytom oddano w tym czasie do użytku, (względnie prace są w toku) następujące obiekty:

## w okręgu gdańskim

dom wycieczkowy w Elblągu —	115 miejsc
2 ośrodki wodne Ligi Morskiej w Gdyni —	253 „
ośrodek wodny Ligi Morskiej w W. Wsi-Hallerowo —	100 „
dom wycieczkowy k/Gdańska (baraki „Narwik“) —	300 „
dom wycieczkowy w Gdańsku (tzw. Dom Królów Polskich) — prace w toku	
dom turysty w Gdańsku na około 1000 miejsc — prace w toku	
dom wycieczkowy w Lebie — prace w toku	
dom wycieczkowy w Łysicy (Krynica Morska) — prace w toku i kilka urobniejszych obiektów (np. w Krzesznie).	

## w okręgu szczecińskim

dom wycieczkowy w Szczecinie	120 miejsc
2 ośrodki wodne Ligi Morskiej w Szczecinie	56 „
Swinoujście — Dom wycieczkowy	112 „
Międzyzdroje „ „	75 „
Dziwnów „ „	52 „
Stargard „ „	20 „
Słupsk „ „	50 „
Połczyn „ „	60 „
Klauszewo „ „	100 „
Darłowo „ „	100 „
Ustka „ „	96 „
Kołobrzeg „ „	25 „
Smołdzino nad jeziorem Gardno	20 „
Kamienna — stacja kajakowa	10 „
Drawno — stacja kajakowa	30 „
Czertyń—Prostynia — stacja kajakowa	40 „

Wielką pomocą dla zaspokojenia potrzeb nadmorskiego ruchu turystycznego są czynne w sezonie wakacyjnym szkolne schroniska wycieczkowe, mieszczące się w wolnych w tym okresie budynkach szkolnych. Schroniska te, obsługują

masowy ruch wycieczkowy młodzieży szkolnej, w dużym stopniu odciążają inne obiekty turystyczne.

Nie można wreszcie pominąć milczeniem inicjatywy P.B.P. „Orbis“. Zapoczątkowana w roku ubiegłym akcja uruchomienia własnych ośrodków turystycznych, została znacznie rozwinięta.

W roku 1950 „Orbis“ przygotował szereg kompletnie wyposażonych domów turystycznych:

w Świnoujściu	na 120 miejsc
w Międzyzdrojach	„ 200 „
w Juracie	„ 210 „
w Jastarni	„ 110 „

Niezależnie od powyższego w rejonie nadmorskim powstały „Ośrodki wiejskie“ tj. kwatery u miejscowej ludności z wyżywieniem w gospodach ludowych. Ośrodki takie powstały:

w Trzebieży	na 200 miejsc
w Międzyzdrojach	„ 240 „
w Ustroniu Morskim	„ 200 „
w Dziwnowie	„ 200 „
w Stegnie	„ 240 „

Dopełniają całości dwa hotele „Orbisu“ w Szczecinie i Gdańsku.

Wspomniany Dom Turysty w Gdańsku obsłuży masowy turystyczny ruch w całym tego słowa znaczeniu. Budynek ten będzie mógł dać nocleg dla około 1000 osób w warunkach kulturalnych i higienicznych. Będzie on spełniał rolę bazy hotelowo-odpoczynkowej, zaopatrzonej w miejsca sypialne, wszelkie urządzenia sanitarne (umywalnie, natryski), przechowalnię bagaży, stołówkę, świetlicę, solarium z leżalnią, jednym słowem we wszystkie urządzenia, które zapewnią uczestnikom pociągów turystycznych pełnię wygód i prawdziwy odpoczynek.

Koszt budowy Domu wyniesie wraz z wyposażeniem około 200 milionów złotych. Budowa przewidziana jest na okres dwu lat, a oddanie budynku do użytkowania nastąpi już w sezonie letnim 1951 r.

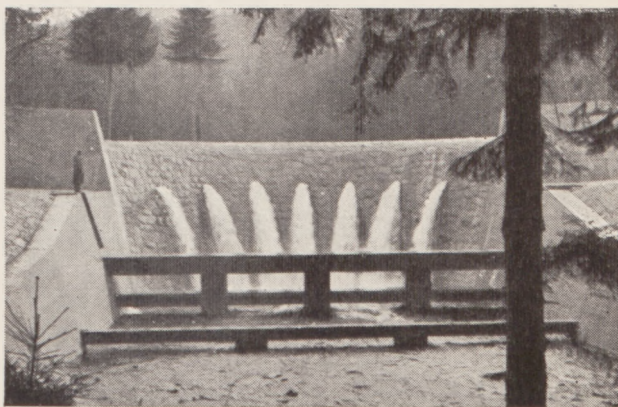
Jest rzeczą oczywistą, że tak dotychczasowe jak i projektowane inwestycje nie zaspokoją wzrastających stale potrzeb i upływie jeszcze sporo lat, zanim zagadnienie to znajdzie należyte rozwiązanie.

Plan 6-cioletni w zakresie inwestycji turystycznych przewiduje znaczne zwiększenie ilości miejsc noclegowych, nie tylko przez dopełnienie wyposażenia czy rozbudowę istniejących obiektów, względnie budowę nowych, ale również przez wprowadzenie campingów masowych. Będą to więc urządzenia przenośne o typie namiotu, instalowane w okolicach najbardziej nadających się dla tego celu, a przeznaczone przede wszystkim dla ludzi młodych i zdrowych, którym taki tryb spędzenia urlopu da pełnię zadowolenia i wypoczynku.

Masowe campingi namiotowe, to również pewnego rodzaju nowość u nas. W myśl planu będą one wprowadzone tytułem próby dopiero w roku 1952. O ile próba ta da wyniki dodatnie — a należy przypuszczać, że tak będzie — wówczas campingi masowe przyczynią się bardzo wydatnie do obsługi wzrastającego z każdym rokiem ruchu turystycznego nad morzem. Urządzenia campingowe są tym wartościowsze, że łatwo je przenieść w takie miejsca, które wymagają obsługi większej ilości turystów.

Rozwój ruchu turystycznego na Wybrzeżu wzrastać będzie z roku na rok. Dlatego plan 6-cioletni przewiduje zwiększenie tam inwestycji. Ale poza inwestycjami, czy ośrodkami campingu i ośrodkami wiejskimi należy zwrócić baczną uwagę:

- a) na planowe ujęcie ruchu,
- b) na rozszerzenie sezonu turystycznego,
- c) na racjonalne wykorzystanie urządzeń turystycznych, jako na organizacyjne dopełnienie tych inwestycji, wzmagające ich efektywność społeczną i gospodarczą.



Zapora na Wiśle między Malinką a zbiciem Białej i Czarnej Wisielki.

Fot. mgr. B. Gajdzik

(patrz kronikę w tym numerze)

## MASOWE SPŁYWY KAJAKOWE

**P**IERWSZE, cieplejsze promienie wiosennego słońca — wywabiają corocznie na polskie, tak liczne i tak piękne szlaki wodne, tysiączne rzesze wodniaków.

Każdego obserwatora uderza fakt, że podstawą tego masowego, z roku na rok potężniejszego ruchu — to kajakarstwo. Łodzie wiosłarskie, żaglowe, motorówki, są jakby przystłowiowymi rodzinami w cieście, tkwiącymi pojedynczo w dziesiątkach i setkach kajaków i składaków — pomykających śmigle nurtem rzek i po bezkresach jezior.

Szybko rosnąca popularność kajakarstwa jest zupełnie zrozumiała, jeśli uwzględnimy, że z wszelkiego rodzaju sprzętu wodnego, kajak jest najtańszy. Poza tym kajak, a jeszcze w większym stopniu składak, jest sprzętem najłatwiejszym do transportu, a tym samym do praktycznego uprawiania turystyki wodnej. W końcu kajakarstwo turystyczne nie wymaga specjalnych umiejętności, ani specjalnego szkolenia i treningu, lecz od pierwszej chwili może go uprawiać każdy i to bez względu na wiek, czy płeć.

Tak więc tylko kajak i składak posiadają istotne walory popularności i powszechności.

Uprawianie kajakarstwa ma rozmaite formy. Z jednej strony będzie to sport wyczynowy, z drugiej turystyka, przytem i ta może być indywidualną bądź zbiorową.

Najwięcej wartościową formą zbiorowej turystyki kajakowej — to spływy, które posiadają wszechstronne i wielorakie wartości. W pierwszym rzędzie spływy są szkołą kajakarstwa. W szkole tej niewielka grupa zaawansowanych kajakowców ma podzielić się swoimi umiejętnościami z szeroką rzeszą nowych adeptów turystyki kajakowej, przytem nauka ta nie tylko obejmuje łatwą zresztą sztukę wiosłowania, nie tylko nauczy rozpoznawania tajników nurtu wodnego, ale w pierwszym rzędzie ma nauczyć umiłowania przyrody, krajoznawstwa, ma nauczyć miłości kraju ojczystego, ma przywiązać go do szlaku i przyrody, ma dać radość życia, jaką niesie z sobą wółczęga wodna.



*Spływy kajakowe to zdrowie, to piękno, to radość...*

Fot. R. Rosenrauch

Spływy kajakowe są doskonałą szkołą życia zbiorowego, życia społecznego. Na spływie wszyscy uczestnicy tworzą zwartą, wzajemnie się uzupełniającą, nawzajem sobie pomagającą społeczność, tworzą jedną rodzinę.

Ponadto spływy kajakowe są, zwłaszcza dla młodzieży — doskonałą szkołą życia obozowego, w którego prostych, spartańskich warunkach doskonale kształtują się psychika i ciało uczestnika. Turystyka kajakowa, a tym samym i spływy — posiadają nie przeciętne, niepowtarzalne gdzie indziej, walory zdrowotne. Permantyczne przebywanie na wolnym powietrzu, nieograniczone korzystanie z wody i słońca — hartują i uodporniają uczestników spływu.

Ważnym równie walorem jaki posiadają spływy masowe, to moment propagandowy. Forma masowa, każdej zresztą imprezy, posiada najlepszą, bezpośrednią wymowę propagandową i najlepiej oddziałuje na postronnych obserwatorów, wciągając ich w kręgi czynnych turystów.

Wykorzystanie tych walorów możliwe jest tylko przy racjonalnym i właściwym zorganizowaniu spływu. Nieumiejętne zmontowanie spływu wywołuje z zasady wręcz przeciwnie skutki i jest zdecydowanym szkodnictwem na niwie turystyki.

Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają mi na obszerniejsze omówienie tematu organizacji spływów masowych. Z konieczności ograniczę się do podkreślenia pewnych aspektów zasadniczych.

Kajakowe spływy masowe, z uwagi na uczestników, czas trwania spływu i założenia programowe, mogą być rozmaite i zależnie od tego muszą być rozmaicie organizowane.

Z uwagi na trasę spływy mogą być krótkie — do 1-go tygodnia, średnie od 1-go do 3-tygodni, oraz długie od 3-ch tygodni wzwyż.

Z uwagi na założenia programowe — spływy mogą być obozowe, krajoznawcze, wczasowe, wypoczynkowe i okolicznościowe.

Spływy młodzieżowe i szkolne będą miały najczęściej charakter obozowy. Będą oparte na półwojskowej karności, będą miały w pierwszym rzędzie na celu walory wychowawcze, dalej zdrowotne i krajoznawcze. Spływy pracownicze będą miały charakter raczej spływów wypoczynkowych, wczasowych. Położą one nacisk na wartości zdrowotne, regenerujące siły uczestników, a potem na walory krajoznawcze i inne. Wszystkie spływy, niezależnie od rodzaju, poza różniczkowaniem organizacyjnym, posiadają pewne wspólne założenia, które przez organizatorów powinny być bezwzględnie przestrzegane.

Należy przede wszystkim pamiętać, że turystyka kajakowa jest nierozłącznie związana z obozownictwem, a idealnym zakwaterowaniem, nawet najliczniejszego spływu — to małe dwu, a najwyżej czterooosobowe namioty.



Wszystkie spływy masowe muszą być dobrodziejstwem i dodatnio oddziaływać na ludność okolic trasy spływu. Uczestnicy spływu absolutnie nie mogą być szkodnikami w terenie, a przeciwnie przyjaciółmi wszystkiego i wszystkich.

Wszystkie spływy — jak każde zbiorowisko — muszą być kierowane.

W końcu wszystkie spływy nie mogą być przypadkowe, a przeciwnie muszą opierać się zawsze na pewnych z góry opracowanych założeniach i programie, które należy konsekwentnie w czasie spływu realizować.

Program spływu powinien jasno regulować prawa i obowiązki uczestników, powinien wyraźnie podawać schemat organizacyjny, kadrę kierowniczą, jej kompetencje, zaopatrzenie, pomoc sanitarną, ratownictwo, rozmieszczenie sprzętu obozowego. Dalej, program spływu powinien zawierać rozpracowanie spływu w czasie i przestrzeni, dzienne etapy, miejsca postoju, miejsca noclegów, krajoznawstwo, a wreszcie dzienny rozkład zajęć.

Spływ kajakowy, to nie tylko samo wiosłowanie, to nie tylko wycieczka, lecz jak to już zaznaczyliśmy, to również szkoła życia społecznego. Dlatego też do programu spływu należy włączyć urozmaicenia w postaci zabaw, gier sportowych, pogadanek, odczytów, konkursów, lokalne współzawodnictwa — wszystko w formie zajmującej, we właściwej skali, które by spływ czyniły barwne, atrakcyjne i pociągające. Na organizatorach spływu spoczywa ważki obowiązek pieczołowitego przygotowania trasy, chroniący spływ od niespodzianek i niepowodzenia. Trasę najlepiej rozpracować bezpośrednio w terenie, a ostatecznie na mapie i korespondencyjnie. Należy uzgodnić przejście spływu z zainteresowanymi czynnikami miejscowymi, należy zabezpieczyć sobie ewentualną pomoc w zaopatrzeniu, ustalić z góry postoje i place namiotowe, ewentualne zakwaterowanie. Należy spowodować usunięcie przeszkód z trasy spływu itd. itd.

ANTONI SYLWESTER

## TURYSTYKA WODNA NA ŚLĄSKU

**N**A niewielkim obszarze województwa śląskiego, stanowiącego około 1/20 powierzchni Polski, mieszka przeszło 3 miliony ludzi, czyli 1/8 ludności Polski.

Mieszkańcy Śląska, to sami ludzie pracy.

O znaczeniu sportu w ogóle, a sportów wodnych w szczególności dla zdrowia mas pracujących, nie ma potrzeby mówić. Po utworzeniu Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i przejęciu sportu pod opiekę przez Centralną Radę Związków Zawodowych, wie o tym prawie każde dziecko.

O ile rozwój większości rodzajów sportu jest możliwy wszędzie tam, gdzie istnieje grupa ludzka, mająca ochotę ten sport uprawiać, o tyle rozwój sportu wodnego i turystyki wodnej jest uwarunkowany



Wczasy kajakowe

Fot. W. Zabrzycycki

Reasumując powyżej aspekty organizacyjne; stwierdzić musimy, że dobry montaż spływu wymaga pokazanego nakładu pracy, a ponadto znacznej znajomości tematu.

Dlatego też spływy, zwłaszcza masowe, nie powinny być organizowane przypadkowo, a przeciwnie, praca organizacyjna powinna być koordynowana, kontrolowana i uzgadniana przez fachowe czynniki, które by dbały o to, by przez niewłaściwe postawienie spływu nie przyniesiono szkody uczestnikom, terenowi i pięknej idei, jaką z sobą niesie turystyka kajakowa.

Polski Związek Kajakowy, jako organ powołany do organizowania, rozpowszechniania i koordynowania turystyki kajakowej — posiada kadrę techniczną, złożoną z wysokiej klasy fachowców, która wszystkim zainteresowanym służy w każdej chwili swoim doświadczeniem. Organizatorzy spływów znajdują tam życzliwą i fachową poradę i rozwiązanie trudnych nieraz problemów, jakie nastrocza kierowanie turystyką kajakową.

istnieniem wód biejących lub odpowiedniej wielkości zbiorników wodnych.

Co do Śląska, pokutuje do dnia dzisiejszego przekonanie, że to nie jest teren dla uprawiania sportów wodnych, a w szczególności turystyki wodnej. Tak było istotnie w okresie międzywojennym, jednak od 1945 roku sytuacja uległa zmianie.

### Ograniczone możliwości.

Było więc tak: Na miniaturowym terenie województwa śląskiego przepływa Odra, która będąc rzeką graniczną na odcinku około 25 kilometrów, nie wchodziła w rachubę, jako szlak turystyczny. Na kilkudziesięciu kilometrowym odcinku, między miejscowością Wisłą a Oświęcimiem, przepływała przez teren województwa Wisła, wykorzystywana bardzo

chętnie do spływów. Wreszcie była Czarna Przemsza, którą rzadko kto decydował się spłynąć, ze względu na wysoki stan zanieczyszczenia jej wód. Wszystkie ścieki licznych zakładów przemysłowych Śląska znajdują bowiem ujście w Czarnej Przemszy. I na tym koniec, jeśli idzie o wody bieżące. Inwentarz wód stojących będzie jeszcze szczuplejszy: jezioro w Paprocanach w odległości 20 km od Katowic i kilka większych stawów wzdłuż Wisły, między Goczałkowicami a Bieruniem. Zrozumiałe, że kajakowcy śląscy wypływali na wody sąsiednie — również zresztą nieliczne — na Białą Przemszę, Sołę i na sztuczny zbiornik wodny na Sole pod Międzybrodzem — Porąbką.

### Zmiana sytuacji.

Od 1945 roku, czyli od chwili połączenia z dawnym województwem Śląskim Zagłębia Dąbrowskiego i przyłączenia Opolszczyzny, stan ten radykalnie się zmienił. Oto przegląd najważniejszych terenów sportowo - turystycznych:

*Wody bieżące:* Odra na przestrzeni około 100 kilometrów, od Bogumina do Brzegu. Z dopływów Odry — lewobrzeżna *Nysa Kłodzka*, bardzo interesujący szlak turystyczny dla zaawansowanych, z prawobrzeżnych *Małapanew*, oraz ciasne ale pełne uroku *Ruda, Kłodnica* i *Stobrawa*. Jeśli idzie o Wisłę, stan uległ zmianie.

*Zbiorniki stałe:* sztuczny zbiornik wodny na Nysie Kłodzkiej pod *Otmuchowem*, w pięknej podgórskiej okolicy — o powierzchni przeszło 20 km<sup>2</sup>, drugi taki zbiornik na Małapanwi pod *Turawą*, w pięknej okolicy lesistej — również o powierzchni ponad 20 km<sup>2</sup>, kompleks sztucznych zbiorników na Kłodnicy i Dramie między *Pyskowicami* a *Dzierżnem*, łącznie o powierzchni około 10 km<sup>2</sup>, czwarty sztuczny zbiornik na Brynicy pod *Kozłową Górą*, około 4 km<sup>2</sup> i sztuczny zbiornik „Pogoria“ niedaleko Dąbrowy Górniczej. Poza tym zbiorniki stałe, o których już była mowa, więc jezioro naturalne w Paprocanach i większe stawy wzdłuż Wisły oraz kilka wielkich stawów wzdłuż Odry, szczególnie w okolicach *Nędzy* pod *Raciborzem* i *koto Opola*.

Dzięki tym zbiornikom przybyło Śląskowi kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych powierzchni wod-

nika przy najwyższym stanie wody będzie dochodzić do 40 km<sup>2</sup>. Zbiornik ten powinien się stać centrum sportów wodnych na Śląsku, nie tylko ze względu na swą wielkość, ale także z uwagi na swe korzystne położenie. Niecałe 30 km oddalony od okręgu przemysłowego Śląska i około 20 km. od przemysłowego



Bielska i Białej Krakowskiej, powinien w każdą niedzielę letnią ściągać tysiące górników, hutników, włóknarzy i robotników fabrycznych dla uprawiania sportów wodnych — pływania, jazdy kajakiem, wiosłowania i żeglowania.

### Zadawalający stan wód.

Ale nawet bez projektowanego zbornika na Wisłę pod Goczałkowicami, stan wód na Śląsku dla celów sportowych i turystycznych jest zadawalający i perspektywy rozwoju sportów wodnych bardzo dobre. Sport kajakowy można np. uprawiać na wszystkich wymienionych wodach; dla sportu wiosłarskiego odpadają tylko małe dopływy Odry i Wisły oraz odcinek Odry od Bogumina do Koźła oraz odcinek Wisły od miejscowości Wisła do Bierunia, sport żeglarski można uprawiać na wszystkich wymienionych sztucznych zbiornikach wodnych. Na Kanale Gliwickim (40 km) i na Odrze, począwszy od Koźła można organizować przejażdżki barkami, ciągnionymi przez holowniki.

Oczywiście, odgrywa pewną rolę także odległość wymienionych wód bieżących i zbiorników wodnych od wielkich skupisk ludzkich, jakimi są wielkie miasta przemysłowe Śląska: Katowice, Chorzów, Bytom, Gliwice, Zabrze, Świętochłowice, Siemianowice, Sosnowiec, Mysłowice, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Bielsko. Idzie bowiem o to, by z niedzieli czy innego dnia odpoczynku, który przeznaczają się na odpoczynek nad wodą lub na wodzie, nie odpadało za wiele czasu na podróż do miejsca przeznaczenia i z powrotem.

Patrząc na sprawę z tego punktu widzenia, jedynie zbiorniki w Otmuchowie i Turawie byłyby położone niekorzystnie, bo w odległości około 80 km od okręgu przemysłowego Śląska, wszystkie inne zaś są dość blisko (Dzierżno — 8-30 km, Kozłowa Góra 14-30 km, Pogoria 5-30 km, Paprocany 14-25 km, Kanał Gliwicki 1-25 km, Odra 20-50 km).

### Niewykorzystane możliwości.

Tymczasem są to wody próżnujące. Rzadko pojawia się na nich kajak, łódź lub żaglówka, rzadko płynie Odrą barka, rozbrzmiewająca wesołym śpiewem ludzi, odpoczywających na wodzie po całotygodniowym trudzie w warsztacie pracy. Wydaje mi się, że



nej, nadającej się znakomicie do poważnego uprawiania sportu kajakowego, wiosłarskiego i żeglarskiego. Ten stan ulegnie jeszcze większej zmianie na korzyść w niedalekiej przyszłości, kiedy zostanie wybudowany ogromny zbiornik wodny na Wisłę między — *Strumieniem* a *Goczałkowicami*. Powierzchnia zbior-

jest to w pierwszym rzędzie skutek zakorzenionego przekonania, że Śląsk nie jest terenem dla rozwoju sportów wodnych. Rzeczywistość przeczy temu pogładowi już od pięciu lat, ale tej rzeczywistości się nie dostrzega.

Trzeba oddać sprawiedliwość zarządowi okręgu Ligi Morskiej na Śląsku, który już od 1945 roku uznał rozwój sportów wodnych na terenie Śląska za jedno ze swych naczelnych zadań i osiągnął nawet piękne wyniki — organizując co rok kursy pływackie, wioślarskie i żeglarskie na jeziorze w Turawie, na Odrze w Opolu i Raciborzu oraz kilka wycieczek barkami po kanale Gliwickim i Odrze. Nie można pominąć faktu, że w ubiegłym roku został powołany do życia zarząd okręgu Polskiego Związku Kajakowego w Katowicach, który organizuje w tym roku pierwsze po wojnie zawody kajakowe na Kanale Gliwickim.

Jak na potrzeby robotniczego Śląska i możliwości, nie jest to jednak wiele.

„Trybuna Robotnicza“ w Katowicach zorganizowała w zeszłym roku kilka imprez sportowo-kulturalnych na tzw. Muchowcu pod Katowicami. Na Mu-

chowcu jest niewielki staw, atrakcja dla mieszkańców Katowic. Organizatorzy imprezy mogli się poszczycić wspaniałym wynikiem. Nad stawem w Muchowcu zbierały się w te niedziele dziesiątki tysięcy ludzi, spragnionych odpoczynku nad wodą. Kąpano się, jeżdżono kajakami. Kajaki wrywano sobie dosłownie z rąk. Gdyby ich było sto, nie byłoby za wiele. Podobnie jak co niedziela nad niewielkim stawem w tzw. „Dolinie Szwajcarskiej“ koło Chorzowa.

Człowiek pracujący jest spragniony odpoczynku nad wodą.

Powinni o tym pamiętać ludzie, w których rękę leży możliwość nadania większego rozmachu sprawie sportów wodnych i turystyki wodnej na Śląsku, najgęściej zaludnionym okręgu robotniczym Polski. Nad jeziorami i wodami biezącymi Śląska stworzyć takie warunki, by w każdą niedzielę wyjeżdżały tam dziesiątki tysięcy ludzi po odpoczynek, słońce, świeże powietrze.

Zadanie bardzo wdzięczne i ze spełnieniem którego nie można zwlekać.

*Jezioro Otmuchowskie — Górnny-Śląsk*

*Fot. Inż. Mańkowski*



**M**ORZE od wieków jest magnesem, który przyciąga mieszkańców z głębi lądu. Morze nęci ludzi swoim odrębnym charakterem, ogromem i tajemniczością; człowiek, który je ujrzał po raz pierwszy, czuje się mały i bezsilny.

Dla tych, którzy nad morzem żyją, wiodą tu swój codzienny żywot i pracują, — morze stanowi taki sam warsztat pracy, jak dla rolnika ziemia czy dla górnika kopalnia. Marynarze i rybacy nauczyli się w ciągu wieków obcować z żywiołem, zaprzęgać go w służbę ludzkich potrzeb i poznawać jego tajemnice. Te względy sprawiły, że nie tylko morze, ale i człowiek na nim pracujący, stanowią przedmiot zaciekawienia tysięcy turystów.

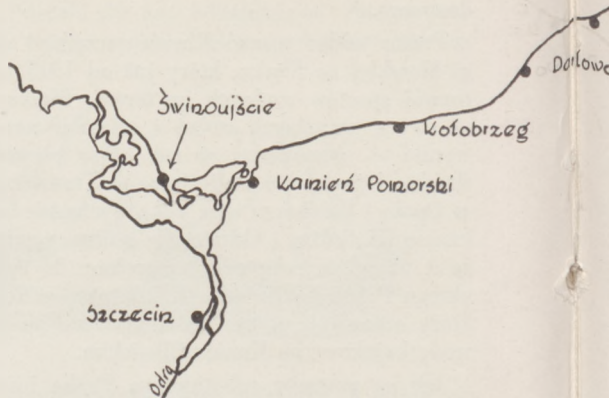
Okazję do oglądania morza mamy wzdłuż całego jego brzegów, ale miejsce poznania morza, zbliżenia się do jego tajemnic, nawiązania łączności z człowiekiem, który na stałe jest z morzem związany, znajduje się tylko w porcie, ale nie w zadymionym, chrząszczącym węglem kolosie portu Gdyni, czy Szczecina, lecz w małych portach i osadach rybackich, rozrzuconych długim różańcem wzdłuż całego wybrzeża polskiego. W niewielkich portach, których nieraz nawet nie ma na mapie, które na niej giną, zaznaczone maleńką kropką, mamy najłatwiejszy dostęp do morza, do rybaka, jego narzędzi i do wykonywanej przez niego pracy.

Przed wojną Polska posiadała zaledwie cztery małe porty: Puck, Hel, Jastarnię i Władysławowo. Nowa, odrodzona Polska posiada ich ponad dwadzieścia. Nad Zalewem Wiślanym leży Frombork, Tolkmicko, Kąty i Krynica Morska, nad Zatoką Gdańską Stegna, Śpiwowo, Puck, Jastarnia i Hel, na południowym brzegu Bałtyku Władysławowo, Łeba, Ustka, Darłowo, Kołobrzeg, Mrzeżyno, Niechorze, Dźwinów, a nad Zalewem Szczecińskim Wolin, Sępnica, Kamień, Trzebież i Nowe Warpno, nie licząc wielu mniejszych osad, z własnymi przystaniami dla łodzi.

Ten długi łańcuch nazw portowych da się podzielić na kilka grup. W pierwszym rzędzie porty dzielą się na porty morskie i zalewowe. Porty morskie leżą albo bezpośrednio nad morzem, albo w jego bliskości i stanowią bazę dla rybołówstwa przybrzeżnego, uprawianego na łódkach wiosłowych, żaglowych i motorowych niedaleko brzegu oraz dla rybołówstwa kutrowego, uprawianego przez zespoły rybaków na większych jednostkach, zdolnych wypływać na pełne morze. Rybołówstwo na zalewach (Wiślanym i Szczecińskim) jest pośrednim między rybołówstwem słodkowodnym a morskim, przy czym metody są również pośrednie, — mniejsze narzędzia połowów i mniejsza ilość rybaków biorących w nim udział. Wbrew przypuszczeniom laików, niebezpieczeństwo na Zalewie jest nieraz więk-

## ZNACZENIE TURYSTYCZNE

Morze Bałtyckie

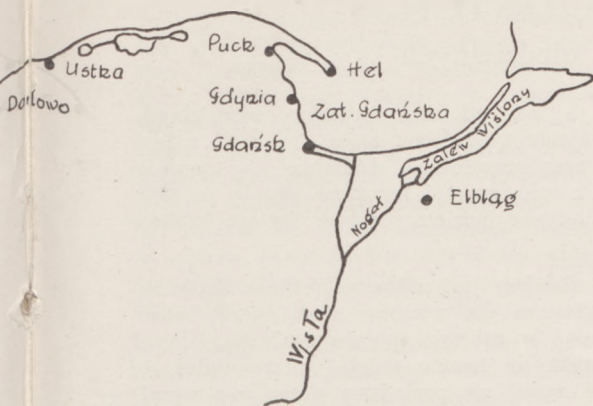


sze, niż na morzu, gdyż przy niewielkiej głębokości wody i silnym wietrze powstaje tam wysoka, niebezpieczna fala, groźna dla rybackich łodzi.

Posiadamy porty rybackie naturalne, zbudowane



# WYBRANE PORTÓW MORSKICH



u ujścia rzek wpadających w morze (Śpiewowo, Łeba, Ustka, Darłowo, Kołobrzeg, Kamień i inne) lub zbudowane na otwartym brzegu (Władysławowo, Hel, Jastarnia, Puck, Frombork, Tolkmicko itd.).



Ta różnorodność polskich portów rybackich zapowiada równocześnie ogromne bogactwo zjawisk, interesujący turystę i zdolnych go do siebie przywiązać. Życie rybackie wsi kaszubskich na półwyspie helskim, ich oryginalna gwara i odmienny tryb życia zaabsorbują i zainteresuje każdego podobnie, jak ciekawym tematem obserwacji jest życie naszych osadników rybackich na odzyskanym wybrzeżu, którzy zaklimatyzowali się nad morzem i dobrze poznali nowy teren swej pracy. Różne są też narzędzia rybackie, które widzimy w portach. Obejmują one wielkie kutry, które przywożą po kilka ton ryb, niewielkie łodzie, poruszane ręką człowieka jak drobny rozkołyszany punkcik widoczne zdala od brzegu; na Zalewie Wiślonym są łowiące parami barkasy o żaglach prostokątnych, przypominających żagle mórz południowych, jest całe bogactwo narzędzi rybackich — wielkie włoki, używane do kutrowych połowów dorsza, tysiące nanizanych na sznurki haczyków używanych na morzu przy połowach łodziowych, są wędzierze, mance szprotowe, nety flądrowe, żaki używane przez helskich rybaków do połowów węgorza, niewody używane na zalewach i wiele, wiele innych ciekawych, nieznanych narzędzi.

Kiedy będziemy się przyglądać człowiekowi, który troskliwie pochyla się nad podartą siecią, kiedy wejdziemy na jego łódź wracającą z połowu, zapoznamy się z jego kłopotami i troskami, z wolą wydobycia dla kraju jak największej ilości ryb, — zakochamy się w dzielnym człowieku morza — rybaku, zakochamy się tak samo, jak w maleńkich, białych osadach rybackich, położonych nad brzegiem morza, w zacisznych basenach, gdzie nieruchome łodzie przegładają się w tafli wody. Wtedy bliższe będzie nam morze; będziemy mieli bardziej niż poprzednio prawo nazywać je „naszym morzem“, to znaczy morzem polskich ludzi, którzy na nim pracują i nad nim żyją.

K. A. Męclewski

\*

*Burzliwy jest warsztat rybaka i pełen niebezpieczeństw. Hala fabryczna, w której pracuje, to bezkres morza pełnego niebezpieczeństw, stropem — chmury i błękit. Na stropie — słońce ogromne, a nocą gwiazdy i księżyc. Daleko, czujnie roz błyska opiekuńcza, morska latarnia...*

\*

Fot. K. Komorowski

# ROLA SPORTÓW WODNYCH

## przy organizowaniu wczasów niedzielnych

**T**EDNĄ z konkretnych form troski Państwa Ludowego o człowieka pracy jest organizowanie i zapewnienie jak najszerszym masom wartościowego wypoczynku. Troska ta wyraża się najpełniej w finansowym popieraniu przez Państwo wczasów pracowniczych, organizowanych przez Związki Zawodowe i scentralizowanych w roku 1949, na mocy ustawy o Funduszu Wczasów Pracowniczych. Wczasy pracownicze jednak — mimo stałego rozwoju, który w oparciu o ciągły wzrost dóbr produkcyjnych, wyraża się liczbą jednego miliona korzystających z wczasów przy końcu planu 6-letniego — nie mogą objąć wszystkich zatrudnionych. Dlatego też przewidziane są w pierwszej kolejności dla przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów, mistrzów oszczędności i robotników, zatrudnionych przy ciężkich i wyczerpujących pracach.

Organizacja wypoczynku w okresie urlopu nie wyczerpuje jednak opieki Państwa Ludowego nad wypoczynkiem pracownika. Poważna część dochodu narodowego, przekazywana pracownikowi w ramach Akcji Socjalnej, przeznaczona jest — między innymi — na organizację wczasów niedzielnych. Coraz większa aktywność związków zawodowych w zakresie troski o sprawę bytowe pracownika, wyraża się już dzisiaj poważnym dorobkiem w zakresie poszczególnych form organizowanego wypoczynku niedzielного. Nic dziwnego, że jedno z czołowych miejsc w organizowaniu wczasów niedzielnych zajmuje turystyka, która dzięki przemianom ustrojowym, uzyskała charakter ważnego czynnika, zacieśniającego sojusz robotniczo-rolniczy w budownictwie socjalizmu.

Nowa rola społeczna sportu i turystyki, wyrażająca się uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, powstaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu oraz dotychczasowymi pracami Rady Turystycznej — wskazuje sportowi i turystyce ważne zadania do wy-

pełnienia i na odcinku wczasów niedzielnych. W przyswajaniu tych form, które z racji swoich dyscyplin uczą zespołowego działania i wytrwałości w osiągnięciu celu, sport i turystyka sięgają po dziedziny niedostępne ludziom pracy w ustroju kapitalistycznym.

Artykuł niniejszy jest próbą nakreślenia dla wczasów, a zwłaszcza dla wczasów niedzielnych, zasadniczych zadań w zakresie sportów wodnych. Przed przystąpieniem do tematu należy przypomnieć, że w praktyce naszej nie posiadamy dotychczas wyraźnego rozgraniczenia z zakresu sportu i turystyki. Odbijać się to musi także na sformułowaniach dotyczących sportów wodnych, tym bardziej, że prawie wszystkie dyscypliny sportów wodnych mogą być uprawiane jako turystyka.

W artykule tym nazwa sporty wodne obejmować będzie więc i „czysty sport“ i „czystą turystykę“. W ramach wczasów niedzielnych bowiem z równym powodzeniem mogą być uprawiane i sport i turystyka.

Niewątpliwie podstawą sportów wodnych, rozumianych w najbardziej szerokim znaczeniu, jest pływanie. Nie miejsce tutaj, aby rozwódzić się nad znaczeniem sportowym i użytkowym pływania. Dla celowego wypoczynku jednak przebywanie na słońcu, utrzymywanie ciała w czystości, hartowanie organizmu, rozwijanie mięśni, wzmacnianie serca i płuc — które zapewnia sport pływakki — posiada zasadnicze znaczenie, tym bardziej, że jego uprawianie nie wymaga kosztowniejszych urządzeń. Oczywiście, mowa tutaj przede wszystkim o wczasach w porze letniej, kiedy na wszystkich wodach w kraju, dzięki niewielkim inwestycjom, można stworzyć warunki dla masowej nauki pływania.

Dzięki warunkom dla powszechnego rozwoju sportu, jakie zapewniła Polska Ludowa nie tylko miastu lecz także i wsi, — oraz konsekwentnym wysiłkom w kierunku umasowienia pływaictwa, już dzisiaj dysponujemy kadrą, która umożliwi zdobycie umiejętności pływania każdemu obywatelowi. Jest to jedyną drogą do polepszenia wyników pływania wyczerpanego oraz podstawa do uprawiania wioślarstwa i żeglarstwa. Hasło — wypoczynek w wodzie — posiada, ze wszystkich innych, największe szanse szybkiej realizacji.

Jeżeli chodzi o pływanie i związaną z nim różnorodność form wykorzystania tej umiejętności — może ono stać się ważną atrakcją wypoczynku człowieka pracy. Chodzi jednak o to, aby nie zaniedbując pływania z jego wszystkimi wartościami zdrowotnymi, a wychodząc od umasowienia pływaictwa, stworzyć jednocześnie podstawy pod upowszechnienie wioślarstwa i żeglarstwa, tak sportowego jak i turystycznego.



Gdynia — Przystań Yacht Klubu

Fot. J. Dańda

Możliwości są tutaj, jak dotychczas, jeszcze bardzo ograniczone i zależą od ilości sprzętu, jakim dysponują kluby wioślarskie poszczególnych zrzeszeń sportowych. Zasadnicze zmiany, jakie dokonują się w naszej gospodarce, przyniosły ostatnio powstanie Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, która odgrywa już dzisiaj rolę najważniejszego dystrybutora, między innymi sprzętu wodnego. Są to jednak dopiero początki i Centrala z trudem może podołać zamówieniom aktywnych, dawno zorganizowanych klubów, które dla utrzymania poziomu swojej działalności muszą uzupełniać sprzęt utracony w okresie okupacji. Nie można się więc dziwić, że w chwili obecnej Centrala nie może być jeszcze dystrybutorem dla masowego odbiorcy.

Sytuację można rozwiązać tylko przez poparcie budownictwa amatorskiego łodzi, a zwłaszcza kajaków, przez samych zainteresowanych. Sprawa jest o tyle łatwiejsza, że ostatnio prasa przyniosła informację o znacznym zwiększeniu przez fabryki państwowe produkcji sklejki wodoszczelnej. Chodzi teraz o to, aby Związki Zawodowe, Zrzeszenia Sportowe a w przyszłości także i Rada Turystyczna zajęły się ułatwieniami dla nabycia odpowiednich gatunków drzewa i sklejki. Jednocześnie zainteresowane kluby i towarzystwa wioślarskie powinny zorganizować szeroki instruktaż, połączony z możliwością zwiedzania warsztatów produkujących, względnie naprawiających sprzęt wodny. Niezbędnym oczywiście jest, wydanie popularnych podręczników dla budowy kajaków i łodzi ze wszystkimi niezbędnymi rysunkami. W chwili obecnej jednak trzeba ożywić działalność wszystkich klubów przez werbunek nowych członków i masową naukę wioślarstwa na sprzęcie, jaki znajduje się w dyspozycji.

Jednocześnie należy przeanalizować dotychczas wytyczone szlaki wodne i opracować trasy dla wykorzystania ich w ramach wczasów niedzielnych. Chodzi tutaj zwłaszcza o wykorzystanie wszystkich możliwości uprawiania sportów wodnych w okręgach przemysłowych, które w skutek ukształtowania naszych dróg wodnych są upośledzone w tej dziedzinie. Najbardziej ubogi jest okręg Łódzki, na którym z małymi wyjątkami (Pilica) szanse uprawiania sportów wodnych są minimalne. Wartość i atrakcyjność naszych najbardziej znanych szlaków wodnych np. na Jeziorach Mazurskich oraz od Jezior Pomorskich do Brdy i dalej — jest już dzisiaj powszechnie znana. Obecnie dojdą prawdopodobnie w krótkim czasie, nie wykorzystane dotąd należycie, szlaki wodne Odry i jej bogatego dorzecza, w związku z zapowiedzianym przez Rząd uregulowaniem ruchu granicznego, w ramach niezwykle ważnego dla nas porozumienia z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Omawiając znaczenie sportów wodnych, nie wolno nam jednak sugerować się turystyką w ramach tradycyjnych spływów kajakowych, obliczonych w większości na dłuższy okres czasu. Najbardziej popularne trasy muszą z ośrodków zainteresowań urlopowych, przekształcić się w ośrodki masowej turystyki w ramach wypoczynku niedzielnego. Poważny, problem przedstawia zagospodarowanie tych szlaków i zaopatrzenie ich w stacje dla użytku sobotnio-niedzielnych,



Na jeziorach Mazurskich

Fot. W. Zubrzycki

względnie tylko niedzielnych wycieczek. I znowu wyrasta tutaj dla Związków Zawodowych oraz Rady Turystycznej zadanie koordynowania prac przy budowie schronisk, miejsc noclegowych i gospód. Jednocześnie należy wytypować do zwiedzania odpowiednie obiekty w najbliższej okolicy szlaków wodnych, wśród których czołowe miejsce powinny zajmować spółdzielnie produkcyjne, dla ścisłego powiązania turystyki z aktualnymi zagadnieniami.

Osobne miejsce w rządzie sportów wodnych zajmuje żeglarstwo śródlądowe. Sport żeglarski, dzięki demokratyzacji dotychczasowych Yacht-Clubów, a przede wszystkim inicjatywie zrzeszeń sportowych oraz aktywności drużyn żeglarskich Związku Młodzieży Polskiej, zwalcza coraz bardziej tendencje elitaryzmu i staje się w pełni sportem robotniczym. Dalszy rozwój tego sportu oraz jego umasowienie zależne jest głównie od wzbogacenia sprzętu, co nie jest w obecnym okresie sprawą łatwą. Charakter masowości posiadają obecnie głównie kursy żeglarskie poszczególnych zrzeszeń sportowych, a szczególnie ZMP. Dalsze nabieranie sprawności żeglarskiej powyżej stopnia sternika oraz pełne wykorzystanie żeglarstwa w ramach wczasów niedzielnych — zależy od udostępnienia dobrego i taniego sprzętu.

Najbardziej szerokie możliwości na obecnym etapie rozwoju sportów wodnych — posiada kajakarstwo, tak wyczynowe jak i turystyczne. Zapewnienie pełnego rozwoju kajakarstwa jest jednym z zasadniczych zadań obecnych, dla wszechstronnego wykorzystania naszych bogatych szlaków wodnych w służbie wypoczynku człowieka pracy.

## NASZE OKŁADKI

Na okładce tytułowej: Naprawa sieci

Na okładce tylnej: m/s General Walter

Fot. K. Komorowski

## O LECZNICTWIE MORSKIM

**K**ĄZDY żywy ustrój jest tworem plastycznym i stanowi funkcjonalną jedność z otaczającym go środowiskiem, od którego w wysokim stopniu zależy. Wpływy kosmiczne, atmosferyczne i ziemne kształtują odczynowość organizmu i wytyczają linie kierunkowe jego rozwoju.

Klimat morski odznacza się pewnymi cechami szczególnymi. W odróżnieniu od wysokogórskiego, który jest na całej kuli ziemskiej dość jednaki, widzimy dużą zależność klimatu morskiego od szerokości geograficznej. Podczas gdy kraje zachodniej i północno-zachodniej części Europy, a więc np. Francja, Belgia, półwysep Skandynawski i Wielka Brytania stoją w bezpośrednim zasięgu Oceanu Atlantyckiego, względnie oceanicznych warunków atmosferycznych, nasze wybrzeże pozostaje pod znacznym klimatycznym wpływem eurazjatyckiego kontynentu.

Osobliwością klimatu nadmorskiego jest średnia ciepłota powietrza, wyższa w zimie, a niższa w lecie od średniej lądowej. Wynika to ze znanego faktu, że ziemia ogrzewa się i ochładza pręcej niż woda. Morskie masy wodne wypromieniowują zimą rezerwy ciepłne, które wchłonęły i przechowały latem. Do tego dochodzi warstwa pary wodnej, szczególnie obfita nad morzem, która wydatnie hamuje rozpraszanie się ciepła w porze chłodniejszej.

Warto zaznaczyć, że wbrew powszechnie przyjętemu mniemaniu, kąpiele morskie nie są czynnikiem najważniejszym. Co najmniej równie ważnym, a dla większości organizmów znacznie ważniejszym środkiem leczniczym, jest słońce i powietrze, których zespolone i harmonijne działanie daje dopiero ten charakterystyczny efekt hartujący i krzepiący, jaki cechuje klimat nadmorski.

Słońce jest tu bliższe i dostępniejsze niż w nizinie i górach, dzięki ciągłemu przebywaniu na plaży, a więc na wolnym powietrzu bez odzieży i naturalnych lub sztucznych przesłon hamujących pełny dostęp światła i powietrza.

*Młodzież akademicka na wczasach morskich*

Fot. J. Mierzanowski



Intensywność promieniowania słonecznego jest nad morzem szczególnie duża. Woda i piasek, to dwa potężne reflektory, które odbijają 15—20% promieni ultrafioletowych. Czas nasłonecznienia jest znacznie dłuższy na otwartej i szerokiej przestrzeni nadmorskiej o dalekim, wolnym horyzoncie, zwłaszcza, że maksimum zachmurzenia przypada na porę nocną i wczesny ranek.

Wreszcie ważną jest rzeczą, że dla kąpeli słonecznych można wykorzystać godziny południowe, dzięki stałym wiatrom od morza, które ochładzając skórę, chronią organizm od szkodliwego przegrzania i osłabiającego „letargu słonecznego“, tak pospolitego w klimacie nizinnym i górskim.

W nieskazitelnie czystym powietrzu nadmorskim skóra ulega szybkiej i trwałej pigmentacji. Pigmentacja — gromadzenie się barwnika ochronnego w komórkach naskórka — jest nie tylko wielce pożądanym efektem kosmetycznym, ale wyrazem wchłonięcia i zamagazynowania znacznej ilości energii słonecznej, która w tej postaci wnika wgłąb i działa wzmacniająco na cały ustrój.

Skóra jest bowiem skomplikowanym narządem, pełniącym szereg niezbędnych dla życia funkcji. Między innymi jest producentem bardzo złożonych substancji, warunkujących odporność w walce z zakażeniami. Z tak ważnym organem należy obchodzić się pieczołowicie i nie narażać go na szkodę przez nieopatrne wystawianie na działanie tak ostrych bodźców, jak słońce, woda i wiatry nadmorskie.

W naczyniach krwionośnych skóry może pomieścić się prawie jedna trzecia krwi całego ciała. Otóż naprzemienne zwężanie się i rozszerzanie naczyń, które uzyskujemy nad morzem, dzięki równoczesnemu działaniu słońca, powietrza i wody jest znakomitą gimnastyką dla naczyń skórnych, regulujących gospodarkę ciepłą ustroju.

Tym sposobem stałe przebywanie na wolnym powietrzu, szczególnie ułatwione nad morzem, zmniejsza wrażliwość na zmiany meteorologiczne, usuwa tzw. meteoropatię, czyli skłonność do przeziębień i chorób, wywołanych przez wahania temperatury oraz zarazki i ciała drażniące (tzw. alergeny), które unoszą się w wilgotnym powietrzu nizinnych okolic i wielkich skupień ludzkich.

Tak przebiega łańcuch zawiłych reakcji, które nazywamy hartowaniem się ustroju.

Nie tylko skóra, ale i błona śluzowa jest odbiornikiem i przekazywaniem wspaniałych czynników leczniczych powietrza morskiego.

Dziennie przepuszczamy przez nasze drogi oddechowe 10 do 15 m<sup>3</sup> powietrza, zupełnie wolnego od szkodliwych domieszek, drażniących stale błonę śluzową dróg oddechowych każdego mieszkańca wielkich miast.



Powietrze morskie zawiera natomiast, zależnie od siły wiatru, mniejsze lub większe ilości soli morskich w delikatnej zawieszynie, działającej przeciwkataralnie i również hartująco.

Woda morska nie jest solanką, jak to wielu mylnie przypuszcza. Zawartość soli wynosi w okolicy np. Kołobrzegu, zaledwie 11 promille. Jej działanie lecznicze polega nie tyle na składzie chemicznym, co na niskiej temperaturze i falowaniu.

Kąpiel morska jest rodzajem energicznej hydroterapii na wolnym ruchliwym powietrzu. Organizm traci ciepło, naczynia krwionośne kurczą się, ciśnienie krwi i wewnętrzna produkcja ciepła rośnie. Falowanie, jako bodziec mechaniczny działa w tym samym kierunku po przez napięcie mięśniowe, wywołane naporem i uderzeniem fali. W rezultacie mamy hartujące ćwiczenie regulacji ciała, które wymaga jednak znacznego wysiłku, zwłaszcza ze strony układu sercowo-naczyniowego. Nie wolno więc kąpiele morskich nadużywać, jako zbyt wyczerpujących.

Wszystkie czynniki lecznicze morza należy rozsądnie dawkować przez ostrożne stopniowanie natężenia bodźców, jeżeli chcemy wyzyskać ich wzmacniające i hartujące właściwości.

Do leczenia w naszym klimacie nadmorskim nadają się szczególnie następujące stany i schorzenia, przy czym wskazanie szczegółowe powinno być ustalone przez lekarza:

1) stany nadwrażliwości, skłonność do nadmiernych odczynów, przeczulica;



*...i my coś zbudujemy*

*Fot. E. Falkowski*

- 2) stany podwrażliwości, leniwa przemiana materii, słaba odczynowość, niedoczynność gruczołów dokrewnych;
- 3) u dzieci — słaba budowa z zahamowaniem wzrostu i rozwoju;
- 4) stany wyczerpania, przygnębienia i pewne postacie psychonerwic.



*Wioska rybacka nad Bałtykiem*

*Arch. Fot. Wyd. Turystyki MK*

**P**OŁAMANE dźwigi, spalone magazyny, ziejące lejami nadbrzeża, zatopione wraki okrętów w basenach — taki obraz przedstawiały przed pięciu laty nasze porty, wyzwolone przez bohaterską Armię Radziecką i Wojsko Polskie. Wydawało się, że nie ma sposobu, aby ożywić ten martwy, zdewastowany obszar. A jednak...

Minęło zaledwie pięć lat. Dziś w tych samych portach, głębokim basem odzywają się syreny dziesiątków statków. Dźwigi przeładują miliony ton towarów. Czerwienią się cegłą obszerne magazyny. Nowe statki spływają z pochylni naszych stoczni. Wzrastają połowy. Nie było łatwo ożywić zamarłe porty....

### Pomoc Z.S.R.R.

W początkowym, najtrudniejszym okresie z pomocą pośpieszył nasz wypróbowany, wielki przyjaciel — Związek Radziecki. Po wysiłku



## WYBRZEŻE TĘTNI

militarnym, który przyniósł nam wyzwolenie, nastąpiła pomoc pokojowa i gospodarcza.

Najpierw trzeba było uruchomić zaminowane porty. Dzień w dzień trałowce radzieckie przemierzały nasze wody przybrzeżne, oczyszczając je z min. Przez długie miesiące, patrząc śmierci w oczy, marynarze radzieccy otwierali przejścia do portów. Dzięki ich wytrwałej i ofiarnej pracy, już w początkach roku 1946 Gdynia, a nieco później i pozostałe porty zostały uruchomione.

Wybrzeże zaczęło żyć i rozwijać się.

Pomoc Floty Radzieckiej szła jednak dalej. Marynarka radziecka wydzieliła kadry najlepszych specjalistów, którzy przystąpili do oczyszczania naszych basenów portowych i usuwania wraków. Przy użyciu wypracowanych przez siebie, doskonałych, nowoczesnych metod, ludzie radzieccy błyskawicznie podnosili z dna basenów zatopione dźwigi i barki, holowniki, statki i olbrzymie doki, które po naprawie zasilają nasze szczupłe uzbrojenie nadbrzeży, flotę handlową i tabor portowy.

U boku wybitnych specjalistów stanęły drużyny polskie. Pracując z radzieckimi fachowcami morskimi, nasi specjaliści skorzystali wiele z ich bogatych doświadczeń i przejęli wypróbowaną i wydatniejszą radziecką metodę pracy.

Wydobyte wraki zostały odbudowane w polskich stoczniach, w zdolne do służby holowniki, motorówki, a nawet pełnomorskie statki.

Radziecka Flota Handlowa przekazała też flocie polskiej szereg wartościowych statków poniemieckich, uzyskanych w ramach reparacji wojennych.

**Osiągnięcia naszej gospodarki morskiej.**

W oparciu o tak szeroką pomoc radziecką nasza gospodarka morska zaczęła nabierać coraz

# ŻYCIEM I PRACĄ

większego rozmachu. Podjęcie masowego współzawodnictwa pracy przez wszystkich pracowników morza, jeszcze bardziej ożywiło rytm pracy na Wybrzeżu.

Dziś po upływie pięciu lat od zakończenia działań wojennych, kiedy państwa zmarshalizowane „chorują“ na zastój w gospodarce morskiej, w naszych portach przeładunki wzrastają z dnia na dzień.

Zespół portowy Gdańsk — Gdynia zajmuje pierwszą pozycję na Bałtyku, a trzecią w Europie. Odbudowujący i rozbudowujący się Szczecin staje się dla szeregu państw wielkim portem tranzytowym.

Zaledwie rok minął od spuszczenia na wodę pierwszego statku, wybudowanego w naszych stoczniach, a już cała ich seria została ukończo-



*W daleką podróż..*

*Fot. K. Komorowski*

na i przystąpiono do budowy nowych typów — dużych frachtowców i nowoczesnych drobnicowców.

Do stoczni naszych wpływają zamówienia zagraniczne. Otworzyliśmy nowe, dalekosiężne linie frachtowe do Indii. Utrzymujemy regularne połączenia z Ameryką Południową i Bliskim Wschodem. Obsługujemy oceaniczne linie pasażerskie.

Rozwija się rybołówstwo. Budujemy nowe, stalowe kutry własnej konstrukcji i motory do nich. Połowy nasze kilkakrotnie przekraczają przedwojenne. Nasze trawlerzy rybackie wychodzą już na Morze Północne po wartościowe gatunki ryb. Rosną zakłady przemysłu morskiego. Szkolą się liczne kadry nowych fachowców morskich.

Dorobek pięciu lat na Wybrzeżu jest imponujący. W okres Planu Sześcioletniego gospodarka morska wkroczyła z nowymi sukcesami, które są gwarancją, że również w tej dziedzinie Plan Sześcioletni, plan budowy podstaw socjalizmu, zostanie wykonany przedterminowo.

Z politowaniem wspominamy dziś pesymistyczne i reakcyjne opinie tzw. „fachowców“ spod znaku Kwiatkowskiego, którzy głosili, że

*Przyszłe wilki morskie..*

*Fot. Zdanowski*



Port rybacki

Fot. K. Komorowski

bez pomocy zagranicznych kapitalistów nie zdołamy odbudować naszych portów, floty itd. Pomoc Związku Radzieckiego i wysiłek robotnika polskiego sprawił „cuda“; zdołaliśmy nie tylko odbudować porty, flotę i stocznie, ale zapewniliśmy ich szybki rozwój.

Zdolność przeładunkowa zespołu portowego Gdańsk-Gdynia przekracza dziś 20 mil. ton towarów rocznie, a długość nadbrzeży w porównaniu z rokiem 1947 wzrosła dwukrotnie. Udział własnej floty handlowej w przewozie towarów, przechodzących przez nasze porty, wynosił przed wojną zaledwie 6%, a dziś wzrasta już do 10% i wykazuje stałą tendencję wzrostu.

Po ukończeniu serii 6-ciu rudowęglowców, stocznie nasze do końca bieżącego roku spuszcza na wodę kilkanaście nowych, pełnomorskich statków, wybudowanych wraz z maszynami przez własny przemysł okrętowy. Budujemy także statki rybackie. Kilkadziesiąt trawlerów i kilkaset kutrów wylawia trzy razy więcej ryb, niż przed wojną.

### Małe porty i ich rola w gospodarce morskiej.

Rola małych portów została w pełni doceniona, gdyż ożywienie ich oznacza dalszą aktywizację wybrzeża i żeglugi.

Do małych portów zaliczamy: Elbląg, Łebę, Ustkę, Kołobrzeg, Darłowo i Swinoujście. Elbląg zostanie rozbudowany do roli wielkiego

ośrodka maszynowego dla przemysłu stoczniowego.

Swinoujście natomiast będzie bazą naszego rybołówstwa dalekomorskiego. Poza tym port ten będzie pełnił usługi dla statków nawet nie zawijających do naszych portów, zaopatrując je np. w prowiant i bunkier. Budowa nowej, wielkiej bazy rybackiej w Swinoujściu została już rozpoczęta i prace nad szybkim jej ukończeniem idą pełną parą.

Zaniedbane przez hitlerowców: Ustka, Kołobrzeg, Darłowo, odzyskane dla Ojczyzny, znalazły się w korzystnej sytuacji, gdyż naturalne zaplecze daje im duże perspektywy rozwojowe. Zanim jednak to zaplecze bezpośrednio zostało gospodarczo zaktywizowane, trzeba było znaleźć inny sposób ożywienia małych portów. Skierowano więc do nich dość znaczną część naszego eksportu węglowego. I oto martwe, rozbite porty, zaczęły dźwigać się i rozwijać.

Pierwszy z uruchomionych małych portów — Ustka, już po kilku miesiącach osiągnął około 100.000 t przeładunku węgla. Pracują tu transportery przeładunkowe i inne urządzenia portowe. W porcie znajduje się także elewator. Oprócz licznych statków, coraz liczniej zawijają do Ustki kutry rybackie. Ustka staje się jednym z portów, w którym obroty rybą stale się zwiększają.

Port w Kołobrzegu, bodajże najbardziej zniszczony, posiada duże widoki na przyszłość, leży mniej więcej w środku naszego Wybrzeża i jest dobrze wyposażony.

Kołobrzeg spełnia również poważną rolę dla naszego rybołówstwa kutrowego na Bałtyku.

Darłowo, położone na zachód od Kołobrzegu ma stosunkowo mniejsze znaczenie, ale po pogłębieniu wejścia i basenów będą tu mogły zawijać większe statki.

Sprawa uruchomienia portu w Łebie wiąże się z pogłębieniem wejścia, które jest stale zamulane przez rzekę Łebę. Port ten jest przeznaczony dla rybołówstwa.

Plan 6-letni przewiduje szybki dalszy rozwój małych portów. Porty te spełniać będą ważną funkcję głównie jako obiekty rybackie. W rozwoju gospodarczym podniosą dobrobyt nie tylko ludności nadmorskiej i swego bezpośredniego zaplecza, ale całego kraju.

Z. Różyński

## MASOWE WYCIECZKI DLA ŚWIATA PRACY KURS DLA PRZODOWNIKÓW TURYSTYKI MASOWEJ

Jak słusznie zaznacza „Echo Krakowskie“ z dnia 25 maja br. dotychczasowe doświadczenia wykazały, że wycieczki turystyczne organizowane w zakładach pracy, nie spełniają swego celu: wypoczynkowego, zdrowotnego, kulturalno-oświatowego i wychowawczego.

Ośrodek szkolenia turystycznego, istniejący przy Woj. Domu Kultury ZZ, wyłonił obecnie ze swych najlepszych uczniów aktyw, który przygotowuje kadry tzw. przodowników turystyki masowej, rekrutujący się z robotników krakowskich zakładów pracy.

Po raz pierwszy w Polsce powstanie w Ośrodku Szkolenia Turystycznego kurs dla przodowników turystyki masowej. Kurs ma na celu wyszkolenie robotników, po 2 z 200 największych zakładów pracy w Krakowie, w organizowaniu wycieczek turystycznych i krajoznawczych. Uczestnikami wycieczek będą robotnicy wszystkich krakowskich zakładów pracy. Przeszkoleni przodownicy turystyki staną się w swoich zakładach pracy organizatorami kół turystyczno-krajoznawczych. Teoretyczny kurs trwać będzie 3 tygodnie, po 3 godziny dziennie, praktyczny — obejmuje 4 wycieczki samochodami.

Wszystkie rady zakładowe powinny delegować na kurs po 2 najenergiczniejszych i interesujących się turystyką robotników. Spośród 800 — przodowników — 70 najlepszych zostanie następnie przeszkolonych na kursie dla początkujących wspinaczy. Jako zakończenie kursu przewiduje się wycieczkę wzdłuż tatrzańskich szlaków turystycznych. Wycieczki masowe będą organizowane w ramach akcji wypoczynku świątecznego w grupach do 50 osób (z podziałem po 10 osób). Pewną inowacją jest projekt dobierania grup według wieku: do 26, do 35 lat i powyżej.

Wycieczki będą urozmaicone imprezami pod gołym niebem (zawody kajakowe, szybocowce, popisy spadochronowe itp.). Dużą uwagę będzie się zwracało na walkę z alkoholizmem. Na jesieni wyruszy w teren trans-karpacka sztafeta przy udziale ZMP. WOP. LZS, harcerstwa i młodzieży szkolnej.

## WCZASY NIEDZIELNE NA WYBRZEŻU

Przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Gdańsku została utworzona komisja dla spraw wczasów niedzielnych. Celem komisji jest organizowanie wycieczek niedzielnych dla robotników zrzeszonych w poszczególnych związkach zawodowych oraz dla małych i średniorolnych chłopów należących do ZSChł. Strona wykonawcza tej akcji spoczywa w rękach „Orbisu“, który zajmuje się organizacją wycieczek dla świata pracy z Wybrzeża.

W bieżącym sezonie letnim przewiduje się 55 takich wycieczek jedno, dwu i trzydniowych. Większość z nich stanowią jednak wycieczki jednodniowe, w każdej niedzielę do najpiękniejszych miejscowości woj. gdańskiego jak: Krynica Morska, Łeba, Frombork,

Wieżyca, Hallerowo, Kartuzy, Hel itd. Stacja wyjazdową będzie każdorazowo Gdańsk. Dyrekcja Okr. Kolei Państw. oddaje na niedziele do dyspozycji świata pracy specjalne pociągi na 1 000 osób każdy. Uczestnicy wycieczki korzystają z 50% zniżki. Do kosztów podróży dolicza się jedynie opłatę za kartę uczestnictwa i koszty manipulacyjne w wys. 40 zł od osoby.

W miejscowościach wczasowych przewiduje się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe, zabawy ludowe oraz szereg innych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Wycieczki dwu i trzydniowe otrzymały nazwę turystycznych. Obliczone zostały na 500 osób i organizowane będą przez każdy związek zawodowy. Wycieczki te odwiedzą kilka większych miast w Polsce: jak Warszawę, Kraków, Poznań, Wrocław i Bydgoszcz.

## PRZEWODNIK WCZASÓW

Staraniem Naczelnej Dyrekcji FWP i przy współpracy PBP „Orbis“ ukazało się w pierwszych dniach czerwca nowe wydanie „Przewodnika Wczasów“.

Nakład „Przewodnika“ wynosi 100.000 egzemplarzy. Jest on do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu“ w cenie około 40 zł za egzemplarz. Fundusz Wczasów Pracowniczych opracował również znaczki, które przedstawiają emblemat FWP. Cena jednego znaczka wyniesie 50 zł. Znaczki będą sprzedawane wczasowiczom we wszystkich ośrodkach wypoczynkowych.

Polskie Tow. Krajoznawcze wyremontowało 6 nowych schronisk, położonych w atrakcyjnych miejscowościach Warmii i Mazur. Ogółem na obszarze woj. olsztyńskiego jest czynnych w bieżącym roku 18 schronisk turystycznych. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba łóżek w schroniskach została zwiększona o 300.

Przewiduje się, że w roku 1950 przybędzie na Warmię i Mazury około 100 tysięcy turystów, ludzi pracy ze wszystkich dzielnic kraju, tj. o 30 tys. więcej niż w roku 1949. Z akcji wczasów ruchomych i wczasów kolarskich skorzysta 2,5 tys. związkowców, czyli o 50% więcej niż w roku ubiegłym. Dla pracowników okręgu olsztyńskiego są zorganizowane w sezonie letnim wycieczki krajoznawcze, w których weźmie udział ogółem około 60 tys. osób.

## OBSŁUGA TURYSTYCZNA XXIII MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH

Celem zilustrowania akcji PBP „Orbis“ przy organizowaniu wielkich imprez masowych, podajemy kilka danych, dotyczących obsługi turystycznej podczas tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Po zakończeniu MTP Dział Turystyki Krajowej „Orbisu“ zgłosił Ob. Ministrowi Komunikacji wykonanie planu obsługi turystycznej XXIII MTP.

Zaplanowano:

Pociągów turystycznych — 112

Osób — 82,250

Obsłużono:

Pociągów turystycznych — 165

Osób — 169.379

Plan wykonano:

a) co do ilości pociągów w 147%

b) „ „ „ osób w 206%

Na ogólną liczbę obsłużonych osób składają się następujące pozycje:

a) Związki Zawodowe (przodownicy pracy)	74,904	osoby,
b) Związek Samopomocy Chłopskiej	19,027	„
c) Młodzież szkolna	42,231	„
d) Wycieczki własne	30,722	„
e) „ zagraniczne	140	„
f) 21 konferencji i różnych zjazdów	2,355	„

Razem: 169.379 osób.

Dla powyższych grup dostarczono następujących świadczeń:

a) kwater masowych	33,397
b) „ hotelowych	23,520
c) „ młodzieży szkolnej	39,594

Razem: 96.511

Wydano posiłków (śniadań, obiadów i kolacyj) — 319.761.

Pociągi turystyczne „Orbisu“ przybyły z następujących miejscowości:

Białystok	5	Rzeszów	6
Łódź	15	Szczecin	12
Bydgoszcz, Toruń	9	Kielce	7
Olsztyn	5	Kraków	12
Gdańsk, Gdynia	10	Warszawa	18
Woj. poznańskie	28	Lublin	6
Katowice	19	Wrocław	13

#### OBSŁUGA MASOWYCH RUCHÓW TURYSTYCZNYCH

Zlecona PBP „Orbis“ obsługa masowych ruchów turystycznych jest realizowana w całej pełni, wiosenny sezon turystyczny, któremu sprzyjała piękna pogoda, został wyzyskany pod względem możliwości organizo-

wania imprez masowych. 6 Dyrekcji Okręgowych „Orbisu“ zorganizowały w ciągu kwietnia i maja br. masowe wyjazdy dla świata pracy miast i wsi, przewożąc pociągami popularnymi dziesiątki tysięcy osób do rozmaitych miejscowości, o znanych walorach turystycznych, położonych w górach, nad morzem, na Pojezierzu Mazurskim itd. Również wielkie miasta, a przede wszystkim warszawska Trasa W—Z, stanowiły dla mieszkańców wsi i mniejszych miast, atrakcyjny cel wypraw.

Przykładem akcji „Orbisu“ na odcinku obsługi turystycznej może być organizacja masowych imprez wycieczkowych. Podczas jednej tylko niedzieli, 11 czerwca br. Oddział „Orbisu“ w Łodzi umożliwił ponad ośmiu tysiącom ludzi pracy wyjazd na wczasy niedzielne do pobliskich okolic podmiejskich oraz na dalsze wycieczki do Spawy i Warszawy.

#### NOWA INWESTYCJA TURYSTYCZNA W WISLE

Wydział Samorządowy w Cieszynie wybudował w roku 1949 w poprzek doliny rzeki Wisły, między Malinką a zbiegiem obu Wisetek zapórę, której pierwszym zadaniem jest powstrzymać transportowany przez rzekę materiał skalny.

Zapora wysokości 9 metrów spiętrza wody Wisły i tworzy malownicze jezioro śródgórskie, o powierzchni około 3 ha. Będzie ono wykorzystane także dla sportów wodnych i turystyki. W lecie stanie się miejscem masowych kąpeli, sportu kajakowego i wędkarstwa (pstrągi), a w zimie ośrodkiem sportu łyżwiarskiego. Dla zapewnienia noclegów i żywienia, przewidywanym w najbliższej przyszłości masowym wycieczkom, rozpoczęto w roku 1949 nad brzegiem jeziora budowę dużego, o trzech kondygnacjach Domu Turysty. Dom obecnie przykryto już dachem i rozpoczęto montaż wewnętrznych instalacji. Jesienią br. Dom Turysty będzie mógł przyjąć na nocleg 200 osób.

Dzięki dogodnej komunikacji (droga asfaltowa, kolej) nowa inwestycja stanie się ośrodkiem masowych wycieczek, zwłaszcza ze Śląskiego Zagłębia Węglowego.

## TREŚĆ NUMERU

	Str.
Święto Odrodzenia	1
O właściwy kierunek w turystyce wodnej	— J. Wojsznis 2
Inwestycje turystyczne na naszym wybrzeżu	— Mgr Tadeusz Dohnalik 4
Masowe sploty kajakowe	— Inż. M. Plebańczyk 6
Turystyka wodna na Śląsku	— Antoni Sylwester 7
Znaczenie turystyczne portów morskich	— K. A. Męclewski 10
Rola sportów wodnych przy organizowaniu wczasów niedzielnych	— L. Rejewski 12
O lecznictwie morskim	— Dr med. J. Dobrzyński 14
Wybrzeże tętni życiem i pracą	— Z. Różyński 16
Kronika	20